

W pierwszym finałowym meczu ZAKSA Kedzierzyn-Koźle pokonała 3:0 Resovię Rzeszów. Z występu ZAKSY bardzo zadowolony był Serhiy Kapelus, który wchodził na parkiet za Fontelesa.

- Dzisiaj byliśmy lepsi i mam nadzieję, że w kolejnych spotkaniach też będziemy lepsi – powiedział po meczu.

Wynik 3:0, to chyba zaskakująco wysoki rezultat, jaki pójdzie w Polskę?



Serhiy Kapelus: - Też nie oczekiwałem, że będzie 3:0. Oczywiście wierzyłem, że dzisiaj wygramy. Dobrze zagraliśmy, myślę że dużo lepiej od Resovii. No i mamy wynik 3:0, który dla mnie jest super.

Jakby Pan ocenił dzisiejszą atmosferę na trybunach? Chyba była trochę inna od tej na poprzednich meczach?

- Nasi kibice zawsze dobrze kibicują na naszej hali i zawsze jest fajna atmosfera. Ale oczywiście to są finałowe mecze i wydaje mi się, że dzisiaj było trochę głośniejsze i było czuć, że kibice byli bardziej podnieceni. To nam siatkarzom pomaga.

Dzisiaj można było odnieść wrażenie, że te emocje z trybun przeniosły się na was i sprawialiście wrażenie bardziej zmotywowanych od zawodników Resovii. Chyba, że to tylko takie wizualne wrażenie.

- Tak jak pan powiedział, to może być tylko takie wizualne wrażenie. Zaczęliśmy dobrze od pierwszych piłek i od razu pokazaliśmy, że będziemy walczyć i łatwo zwycięstwa nie oddamy. Było widać, że wyszliśmy wygrać i tak trzeba robić, bo to jest finał, w którym są dwa najlepsze w tym sezonie zespoły i każdy z nich potrafi zagrać bardzo dobry mecz. Dzisiaj byliśmy lepsi i mam nadzieję, że w kolejnych spotkaniach też będziemy lepsi.

W których elementach siatkarskich przewyższaliście dzisiaj swoich przeciwników?

- Przede wszystkim atak był lepszy u nas, ale myślę, że każdy element u nas dobrze funkcjonował. Ogólnie zagraliśmy bardzo dobry mecz i trudno wyróżnić jakiś jeden element. Mam nadzieję, że kolejne mecze też będą dobre.

Czy trener Castellani musiał stosować jakieś zabiegi psychologiczne, żeby was zmotywować odpowiednio, czy sama ranga spotkania wystarczyła i trener mógł podejść do meczu, jak do każdego innego?

- Trener do każdego meczu podchodzi, jak do bardzo ważnego. Oczywiście, że odróżniają się mecze finałowe i półfinałowe od tych w zasadniczej rundzie. Z tego, co teraz już wiem, to on do każdego meczu podchodzi bardzo poważnie i robi wszystko, żebyśmy zawsze wygrywali. W dzisiejszym meczu bardzo starał się nas zmotywować, ale myślę, że wszyscy zawodnicy i tak są mocno zmotywowani i wydaje mi się, że z tym nie powinniśmy mieć problemów.

Często tak bywa, że po zwycięstwie 3:0, na drugi dzień trudno utrzymać ten poziom motywacji, a z kolei przeciwnicy lubią się obudzić. Czy nie obawia się Pan tego?

- Tak bywa, ale my rozumiemy, że jutro nie będzie łatwo. Wiemy, że Resovia będzie grała agresywniej i będzie chciała wygrać mecz. Wiem, że nikt z chłopaków nie myśli, że jutro będzie łatwo i że tak sobie wyjdziemy na parkiet i będzie 3:0. Wszyscy nastawiają się na bardzo ciężki mecz. Nieważne, czy mecz będzie trwał 2 lub 2,5 godziny, czy będą 4 lub 5 setów. Ważne, żeby jutro wygrać.

Wywiad ten opublikowałem na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

{jcomments on}